

# Gdzie na wycieczkę górską? „Pętelka” ze Świnnej

Data publikacji: 20.11.2021 10:55

Dzisiejsza propozycja trasy wycieczki górskiej to 16-kilometrowa „pętelka” ze Świnnej przez Kiczorę, Jastrzębicę, Pawlacki Wierch z powrotem do Świnnej.

Sam marsz zajmie nam nieco ponad 5 godzin. Pakując się na tę wycieczkę należy wziąć pod uwagę, że na całej trasie nie ma ani punktów gastronomicznych, ani źródeł, w których można by uzupełnić zapas wody.

Propozycja tej trasy wycieczkowej odpowiednia jest dla turystów zmotoryzowanych. Sam dojazd do miejsca wyruszenia na trasę wycieczki jest dość daleki. Z Cieszyna to [57 km, co zajmuje godzinę jazdy samochodem](#). Samochód zostawiamy na darmowym parkingu w centrum Świnnej, naprzeciw Urzędu Gminy, strażnicy OSP i kościoła, za przystaniem autobusowym.

Z parkingu początkowo kierujemy się bez szlaku. Idziemy w stronę budynku OSP. Pomiedzy budynkami Urzędu Gminy a OSP skręcamy w lewo i, mijając plac, zabaw dochodzimy do ulicy Komarnik. Skręcamy w nią w prawo, w górę. Po 200 metrach trafimy już na żółty szlak turystyczny Świnna – Jastrzębica. Będziemy trzymać się jego znaków do samego jego końca, czyli do miejsca, w którym za szczytem Jastrzębica szlak żółty dochodzi do szlaku niebieskiego i tam ma swój koniec. Będzie to 7,5 km od miejsca, w którym znaki szlaku żółtego spotkamy.

Pierwsze pół kilometra szlak prowadzi nas drogą asfaltową. Później, przy cmentarzu, skręca w prawo, w las. Szlak wspina się leśną ścieżką na wzgórze o nazwie Komarnik, by następnie schodzić z niej w dół. Po 1,6 km od rozstania z asfaltem znów pocujemy go pod stopami. Jednak przez raptem 100 metrów. Szlak wychodzi tam z lasu na ulicę Panoramy, przy której w tym rejonie znajdują się trzy domostwa. Po czym asfalt się kończy, a szlak wiedzie dalej dróżką leśną.

Po niecałym pół kilometrze od końca drogi asfaltowej po lewej stronie dostrzeżemy niepozorną, usypaną z kamieni mogiłę z metalowym krzyżem. W 1940 roku zginęli tutaj z rąk gestapo żołnierze AK.

Szlak pnie się w górę, po czym na niewielkim szczycie skręca w prawo. Droga przez las jest dość błotnista, z licznymi sporymi kałużami. Można je jednak - idąc ostrożnie jej brzegiem - ominąć.

Na tym odcinku przy ścieżce, którą prowadzi szlak, znajduje się miejsce odpoczynkowe. Stół z nieco zdezelowaną jedną z dwóch ław znakomicie nadaje się na postój i konsumpcję niesionego prowiantu. Gdyby ktoś miał więcej czasu, to może nawet rozpalić w tym miejscu ognisko. Znajduje się tu bowiem zabezpieczony kamieniami krąg ogniskowy. A na drzewie ktoś pozostawił zawieszony kociołek.

Wiodący przez las szlak wyprowadzi nas... wprost na cmentarny płot. Idziemy wzdłuż cmentarza. Po prawej stronie widzimy już kościół i plebanię. Zaraz za cmentarnym ogrodzeniem żółty szlak, którego znaków cały czas się trzymamy, skręca w lewo, w górę, w las. Warto jednak podejść kawałek, by zobaczyć Kościół pw. Najświętszej Maryi Panny Wspomożenia Wiernych w Przyłękowie. Z budową świątyni związana jest legenda opisana na ustawionej przy kościele tablicy. A także m.in. [tutaj](#). Kamień węgielny pod budowę położono w 1896 r., ukończono ją w roku 1902. O historii jednonawowego, z niewielkim prezbiterium kościele z ołtarzem w stylu barokowym przeczytamy [na stronach parafii](#), a także na [stronie Sanktuarium Polskie](#). Przy kościele znajduje się także studnia i ołtarz polowy oraz duży obraz przedstawiający Matkę Bożą Wspomożycielkę Wiernych na tle górskiego pejzażu.

Obejrzawszy sanktuarium wracamy w stronę cmentarza i tuż przed nim skręcamy w prawo, w górę, w las. Wspinamy się zdobywając liczący 726 m szczyt o nazwie Groń. Po niecałych 600 metrach wspinaczki od cmentarza i sanktuarium szlak skręca lekko w prawo. Natomiast na wprost wiedzie ścieżka oznaczona drewnianym drogowskazem „Krzyż Kiczora”. Na mapie widnieje też przy niej punkt widokowy. Jednak z uwagi na to, iż trasą tą szłam przy mglistej pogodzie o kiepskiej widoczności, nie nadkładałam tych 400 metrów drogi, a poszłam za

znakami szlaku.

Ominięcie wspinania się na sam szczyt Kiczory bynajmniej nie oznaczało nie wspinania się wcale. Szlak na tym odcinku pokonuje bowiem spore przewyższenie. Przy drewnianym krzyżu zaś znaki kierują w prawo. Szlak wiedzie nadal biegnącą przez las błotnistą drogą z licznymi kałużami. Gdyby była lepsza widoczność, to w dole po prawej stronie widzielibyśmy dolinę Przyłękowa i wznoszące się na jej przeciwległej stronie pasmo Pawlackiego Wierchu. Jednak gdy przemierzałam tą trasę, to widoczność była znikoma.

Znacznie rozleglejsza panorama w stronę Żywca i Beskidu Małego i na Beskid Śląski i Pasma Baraniej Góry otworzy się przed nami, gdy dojdziemy w rejon górnej stacji wyciągu narciarskiego na szczycie Jastrzębica (758 m).

400 metrów poniżej górnej stacji wyciągu narciarskiego na Jastrzębicę kończy się żółty szlak turystyczny. Odtąd prowadzić nas będą znaki szlaku niebieskiego Żywiec – Bystra Górna. Przy turystycznym drogowskazu obieramy kierunek Żywiec. I zaczynamy zdobywać Pawlacki Wierch (734 m). Na tym odcinku spotykamy także znaki szlaku rowerowego Brzuśnik – Juszczyzna – Słowianka oraz czerwonego gminnego szlaku spacerowego. W dole po prawej stronie widać dolinę, w której rozłożyły się zabudowania Przyłękowa.

Przed Pawlackim Wierchem Szlaki rowerowy i gminny skręcają w lewo, nas natomiast prosto prowadzą znaki niebieskiego szlaku turystycznego. Za jego szczytem zaś również szlak niebieski, którego się trzymamy, skręca ostro w lewo. Wiedzie teraz wąską ścieżką przez las. Przy szlalu ustawiona jest niewielka kapliczka z wizerunkiem ukrzyżowanego Chrystusa.

Dalej musimy uważać i pilnować oznaczenia. Ścieżka, którą wiedzie szlak, jest dość mało wyraźna i pozarastana. Dodatkowo w pewnym momencie napotkamy na zwalone w jej poprzek wielkie drzewo. Przełaząc nad jego powalonym pnem idziemy dalej za znakami niebieskiego szlaku. Mijamy kolejną małą kapliczkę – tym razem maryjną. A gdy niedaleko już do zabudowań Trzebini – następną.

Pierwszym zabudowaniem, jakie mijamy przy szlaku, gdy ten schodzi do Trzebin, jest gospodarstwo z hodowlą drobiu. A dalej już asfaltowa droga przez wieś. Przy kolejnej, tym razem murowanej przydrożnej kapliczce skręcamy w prawo, w stronę Żywca za znakami niebieskiego szlaku. Na elewacji domu rodzinnego przeciw – kolejna, wmurowana w ścianę mini kapliczka. Drogowskaz turystyczny informuje nas, że do żywieckiego rynku mamy 45 min. My jednak nie idziemy do Żywca, gdyż w Świnnej mamy zaparkowany samochód.

Główną drogą asfaltową przez Trzebinę Dolną, za znakami niebieskiego szlaku turystycznego, idziemy więc raptem pół kilometra. Minąwszy po lewej stronie kolejną przydrożną murowaną kapliczkę rozstajemy się z prowadzącym dalej w dół niebieskim szlakiem. Skręcamy w prawo, w ulicę Długą. Tutaj kończy się znakowany szlak. Dalej pójdziemy już bez szlaku, warto więc spojrzeć na mapę. Zaznaczoną na [mapy.cz](http://mapy.cz) trasę całej wycieczki znajdziemy [tutaj](#).

Z ulicy Długiej za pomalowanym na żółto sporych rozmiarów garażem z poddaszem skręcamy w prawo, w ulicę Łączną. Po chwili asfaltowa nawierzchnia ulicy zamienia się w dwa biegnące po jej bokach pasy asfaltu, by następnie przejść w drogę polną. Po lewej stronie kolejna spora, murowana kapliczka. A za nią widok w stronę Żywca, doliny Soły i wznoszących się po jej drugiej stronie pasm Beskidu Małego.

Po 700 metrach polna droga znów przechodzi w asfaltową. Jesteśmy już w Świnnej. I tylko [kilometr dzieli nas od parkingu](#), z którego wyruszyliśmy na tą 16-kilometrową wycieczkę. Przejście tej trasy to nieco ponad 5 godzin samego marszu.

(indi)